Biblioteka ~~Kulczycki~~

Dziś 6 stron

Cena 1 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, środa 6 marca 1946 r. — Nr 65 (132)

Hiszpania będzie szczęśliwa
jeśli rozpocznie walkę u boku Niemiec - o tym zapewniał Franco Hitlera

NOWY JORK (PAP). Departament stanu w Waszyngtonie ogłosił nieznane dotąd dokumenty o współpracy gen. Franco z Hitlerem. Z dokumentów tych wynika, że w czerwcu 1940 roku gen. Franco zobowiązał się wobec Hitlera i Mussoliniego przystąpić do wojny przeciwko aliantom pod następującymi warunkami: 1) Gibraltar, Marokko Francuskie i część Algeru mają być wcielone do imperium hiszpańskiego, 2) Rio de Oro (Afryka Zachodnia), oraz posiadłości leżące nad zatoką Gwinejską mają być powiększone kosztem posiadłości francuskich, 3) Hiszpania ma otrzymać pomoc wojenną i gospodarczą w okresie wojny. Dokumenty, opublikowane przez departament stanu, zawierają plan napadu na Gibraltar, który — jest się wyraził gen. Franco podczas rozmów z Hitlerem — „mógłby być opanowany w ciągu jednego dnia". W lutym 1943 r. Hiszpania podpisała tajny układ z Niemcami, w którym zobowiązała się nie przepuścić wojsk alianckich przez terytorium hiszpańskie.

Ogłoszono pismo generała Franco do Mussoliniego, w którym gen. Franco wyraża się z entuzjazmem o „nowym porządku" w Europie i domaga się przyśpieszenia dostaw dla przygotowania ataku na Gibraltar. Wśród dokumentów znajduje się również protokół z konferencji odbytej w dniu 17 września 1940 roku, w Berlinie między Hitlerem a hiszpańskim ministrem spraw wewnętrznych Serrano Sunner w sprawie współpracy wojennej hiszpańsko - niemieckiej. Sunner wyraził obawę, że alianci mogą dokonać desantu w jednej z prowincji hiszpańskich, w której wpływy komunistów są silne. Desant taki mógłby zakończyć się powodzeniem. Hitler przyrzekł w wypadku desantu alianckiego akcję specjalnych eskadr lotniczych dla stłumienia w zarodku działalności desantów alianckich i ludności hiszpańskiej. Podczas tej konferencji omówiono wszystkie szczegóły, dotyczące napadu na Gibraltar. Po powrocie Sunnera do Madrytu generał Franco, zapoznawszy się z przebiegiem konferencji w Berlinie przesłał Hitlerowi pismo, w którym czytamy m. in.: „Przygotowujemy w ścisłej tajemnicy operacje wojenne". Generał Franco w piśmie swym zapewnia Hitlera o swej wierności dla sprawy niemieckiej. Departament stanu opublikował również protokół z konferencji, która odbyła się 23 października 1940 r. między Hitlerem a gen. Franco w Hendaye. Rozmowę rozpoczął gen. Franco słowami: „Hiszpania będzie szczęśliwa, jeżeli rozpocznie walkę u boku Niemiec". Z opublikowanych dokumentów wynika, że niemieckie łodzie podwodne korzystały z portów hiszpańskich za zgodą rządu hiszpańskiego.

Czy hiszpański „wódz" ustąpi?

WASZYNGTON (PAP). Agencja Reutera donosi, iż zdaniem kół dobrze poinformowanych w Waszyngtonie gen. Franco ustąpi niebawem pod naciskiem kół wojskowych i w Hiszpanii zostanie utworzony rząd tymczasowy.

WASZYNGTON (PAP). Ambasador hiszpański w Waszyngtonie wręczył Rządowi Stanów Zjednoczonych notę, ostrzegającą przed mieszaniem się do spraw wewnętrznych Hiszpanii.

Dziwne stanowisko

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski odrzucił propozycje Francji, według której sprawa Hiszpanii powinna być przekazana Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Nota rządu brytyjskiego w tej kwestii, została wręczona francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bidault przez brytyjskiego ambasadora Duff Coopera.

LONDYN (PAP). Brytyjska prasa liberalna i lewicowa wyraziła rozczarowanie z powodu słabości i niezdecydowanego tonu deklaracji 3 mocarstw w sprawie Hiszpanii. Dyplomatyczni korespondenci dzienników brytyjskich są zdania, iż nowa deklaracja jest bardziej ugodowa i bardziej niezdecydowana, niż deklaracja b. premiera Wielkiej Brytanii Churchilla w 1943 r.

A partyzanci walczą

WASZYNGTON, (PAP). — Agencja Associated Press donosi, iż oddział złożony z 40 partyzantów hiszpańskich, który w pełnym rynsztunku przekroczył granicę w dniu 26 lutego r.b. został rozbity po ciężkich walkach w górach na południe od Santander. Partyzanci zostali rozbici lub wzięci do niewoli przez oddziały wojskowe, którymi dowodził komendant wojskowy miasta Burgos.

Zastępcy Sekretarza Generalnego ONZ

LONDYN, (PAP). — Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygwe Lie podał do wiadomości, iż ambasador chiński w Boliwii i Wenezueli, Kochen, obejmie funkcje zastępcy sekretarza generalnego do spraw informacji. Sprawami społecznymi będzie kierował, jako zastępca sekretarza generalnego, uczony francuski, Laugier, zastępcą sekretarza generalnego w sprawach prawniczych został mianowany prawnik czechosłowacki, dr. Perno, a resort dawnych terytoriów mandatowych obejmie dyrektor departamentu azjatyckiego w chińskim ministerstwie spraw zagranicznych, dr. Hoo.

Nota bez decydującego znaczenia

LONDYN (UP). Korespondent dyplomatyczny wyraża zdanie, że nota trzech mocarstw do rządu hiszpańskiego osłabi reżym Franca, ale nie będzie miała decydującego znaczenia. Dzienniki francuskie sądzą, że mało jest nadziei na rozszerzenie rządu Girala, który obecnie znajduje się w Paryżu, ponieważ jest wątpliwe czy ruch oporu wewnątrz Hiszpanii ma dość siły, by na drodze pokojowej obalić rządy gen. Franco. Hiszpańskie koła republikańskie wyrażają gorzkie rozczarowanie w związku z treścią noty trzech mocarstw. Układy w Poczdamie i San Francisko zawierały bardziej konkretne i energiczne postanowienia w sprawie usunięcia rządów gen. Franco.

Indonezyjczycy nie mają zaufania

NOWY JORK (PAP). Korespondent Associated Press, komentując ostatnie wydarzenia w Indonezji, dochodzi do konkluzji, że Indonezyjczycy nie żywią zaufania do Holendrów i Anglików. Obawiają się oni tego, że rząd holenderski podjął rokowania jedynie w tym celu, aby zyskać na czasie i przygotować siły zbrojne dla decydującego ataku na Indonezję. Korespondent donosi również, że Anglicy w dalszym ciągu używają do walki przeciwko Indonezyjczykom wojsk japońskich. W Indonezji znajduje się obecnie ponad 30.000 żołnierzy japońskich.

Najbliższa sesja Rady Bezpieczeństwa już w USA

LONDYN (AFP). Rada Bezpieczeństwa odbędzie posiedzenie 21-go marca w Haunter College w New Yorku—oświadczył David Owan, kierownik sekretariatu ONZ. po powrocie do USA, gdzie zajmuje się szukaniem tymczasowej siedziby dla Rady Bezpieczeństwa. Porządek dzienny sesji będzie ogłoszony na trzy dni przed pierwszym posiedzeniem. Rada Bezpieczeństwa zajmie się z początku sprawami regulaminowymi. Dziennikarze mają zapewnione wszelkie ułatwienia w informowaniu publiczności o pracach ONZ.

Rząd francuski jest konsekwentny

PARYŻ (PAP). Rząd francuski ogłosił, że nie może się zgodzić na propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia centralnej administracji niemieckiej, która by objęła całe Niemcy. Rząd francuski wyraża swą zgodę na utworzenie technicznych komisji niemieckich o charakterze doradczym przy radzie kontroli w Berlinie. Cztery mocarstwa powinny jednak ustalić kompetencje niemieckich komisji

Polsko-czeska
współpraca kulturalna

PRAGA (PAP). W toku rokowań polsko-czeskich w Pradze została parafowana przez prof. uniwersytetu Piwarskiego ze strony polskiej a radcę ministerstwa spraw zagranicznych Chmielara ze strony czeskiej — umowa kulturalna opracowana przez komisję, składającą się z delegatów obu państw. Umowa ta daje wyraz życzeniom obu narodów jak najszerszej i najściślejszej współpracy kulturalnej i przewiduje w ogólnych zarysach: wzajemne stworzenie katedr profesorskich i lektoratów, obejmujących językoznawstwo, literaturę oraz nauki techniczne i gospodarcze, wymianę uczonych, rezultatów badań i osiągnięć naukowych wszelkiego rodzaju, wymianę profesorów i studentów, pracowników oświatowych i kulturalnych, wzajemne udzielanie stypendiów i wszelkich pomocy kulturalnych, współpracy naukowej, otwieranie szkół, bibliotek, wzajemne udostępnianie materiałów naukowych wszelkiego rodzaju oraz zobowiązanie się wspólnego występowania przeciwko wpływom antysłowiańskim w kulturze i wiedzy, szczególnie przeciwko wpływom niemieckim. Ponadto zawiera umowa postanowienia dotyczące umożliwienia studiów na uczelniach obu państw składanie egzaminów, wzajemne udzielanie praktyk zawodowych, urządzanie kursów i obozów wakacyjnych, odczytów, koncertów, wystaw i przedstawień teatralnych, wymianę książek, prasy codziennej i periodycznej, wzajemne udostępnienie radia i filmów dla celów propagandowych, współpracę w dziale sportu i turystyki, oraz wydawnictwa dzieł literatury w dobrych tłumaczeniach. Postanowiono w trzech specjalnych rezolucjach, aby nie czekając na uprawomocnienie powyższej umowy, wznowić w obu państwach natychmiast działalność istniejących od dawna stowarzyszeń polsko-czechosłowackich i takich, które służą zacieśnieniu współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim.

Po zakończeniu obrad i parafowaniu umowy wydało prezydium czeskiego ministerstwa oświaty bankiet na cześć delegacji, który odbył się w jak najserdeczniejszym nastroju.

Nowa partia polityczna we Francji

PARYŻ (PAP). — We Francji powstała nowa partia polityczna pod nazwą lewicy republikańskiej. Centralny komitet nowej partii, składający się z b. ministra kolonii, Soustelle, b. ministra marynarki Giacobbi i b. gubernatora wojskowego Paryża, Billotte, wydał odezwę skierowaną do wszystkich prawdziwych demokratów i obywateli ożywionych duchem ruchu oporu. Odezwa określa cele nowej partii, jako walkę z zakusami dyktatorskimi prawicy i lewicy, zabezpieczenie swobód obywatelskich i dążenie do stabilizacji gospodarczej i finansowej.

Z ostatniej chwili

Czy armia Andersa będzie rozwiązana?

LONDYN (PAP). — W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się, że Anders został wezwany do Londynu, gdzie otrzyma od ministra spraw zagranicznych Bevina i ministra wojny Lawsona rozkaz przeprowadzenia demobilizacji II korpusu. W połowie marca br. odbędzie się nowy plebiscyt wśród żołnierzy polskich w sprawie powrotu do kraju. Powrót ich ma nastąpić po przeprowadzeniu demobilizacji,

Przemówienie Winstona Churchilla

LOS NARODÓW zależy od nich samych

WASZYNGTON (PAP). Były premier angielski Winston Churchill podczas swego pobytu w USA w miejscowości Fulten w stanie Missouri wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Pokój nie da się ugruntować bez braterskiego zjednoczenia narodów anglosaskich. To braterskie zjednoczenie w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wysunięcia sprawy wspólnego obywatelstwa, ale tę konsekwencję można pozostawić dalszej przyszłości". Churchill podkreślił swój podziw dla walecznego narodu radzieckiego oraz swego towarzysza z czasów wojny Generalissimusa Stalina. Podkreślił także dążenie narodu brytyjskiego do utrzymania stałych i przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim. Churchill odrzuca myśl, że wojna jest nieunikniona. Zdaje on sobie sprawę z tego, że los narodów zależy od nich samych". Właśnie dlatego, że przyszłość zależy od nas samych – mówił Churchill – czuję się w obowiązku, by powiedzieć to, co myślę. Nie wierzę, by Związek Radziecki pragnął wojny. Churchill stwierdził, że światu potrzeba porozumienia i im dłużej świat odkłada zawarcie tego porozumienia, tym trudniejsze stanie się doprowadzenie do niego i ludzkość stanie w obliczu tym większego niebezpieczeństwa. W związku z ostatnią wojną Churchill zaznaczył, że przewidział on ją i ostrzegał przed nią, ale nikt go nie słuchał. Można było tej wojny uniknąć, ale nikt nie chciał słuchać ostrzeżeń i tak stopniowo jeden kraj po drugim został wciągnięty w straszliwy wir. Nie powinniśmy już nigdy dopuścić do czegoś podobnego. Możemy osiągnąć to, dochodząc do porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Na zakończenie swego przemówienia Churchill powiedział: „Widząc 46 milionów ludzi na naszej wyspie, kłopoczących się o aprowizację, widząc trudności w odbudowie przemysłu brytyjskiego nie sądzę, abyśmy nie mieli poradzić sobie z tymi trudnościami. O ile wspólnota brytyjska połączy się ze St. Zjednoczonymi w współpracy, obejmującej całokształt zadań na lądzie, w powietrzu, na morzu, w dziedzinie nauki i przemysłu, nie będzie takiej siły, która mogłaby wyprowadzić tę jedność z równowagi. Wręcz przeciwnie, byłaby to potężna gwarancja bezpieczeństwa. O ile ściśle trwać będziemy na gruncie Karty Narodów Zjednoczonych i kroczyć będziemy naprzód, nie dążąc do zagarnięcia cudzych ziem lub bogactw i nie zamierzając nakładać wędzideł na myśli ludzkie, o ile cała siła moralna i materialna oraz wiara w Brytyjczyków połączy się w braterskim porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi, wtedy przyszłość będzie zapewniona nie tylko dla nas ale i dla świata.

W Egipcie wciąż niespokojnie

KAIR (AFP). Manifestanci usiłowali dziś opanować w Aleksandrii dwa domy zamieszkałe przez żołnierzy angielskich. Ci ostatni wyszli uzbrojeni w karabiny maszynowe, lecz nie strzelali. Tłum rozproszył się natychmiast. Znaczne oddziały policji i wojska egipskiego zajmują place w centrum miasta, broniąc dostępu do głównych arterii.

Paasikivi prezydentem Finlandii

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że parlament fiński zatwierdził oficjalnie dotychczasowego premiera fińskiego Juno Paasikivi na stanowisku prezydenta Finlandii.

Marsz PSL w odwrotnym kierunku

Powojenna sytuacja Polski jest nad wyraz skomplikowana. Ani w naszym życiu wewnętrznym, ani w stosunkach międzynarodowych barometr polityczny nie wskazuje na pogodę. Od pierwszej chwili oswobodzenia z pod wrażego jarzma, aż po dzień dzisiejszy zwalczać musimy przeróżne trudności, wynikające z obiektywnych warunków gospodarczych, jak i z premedytacją stwarzanych oporów, oporów stwarzanych przez faszyzm rodzimy i zagraniczny — rozbity, ale nie dobity. Już z góry przewidując antypolską i antydemokratyczną kampanię, jaka rozpęta się na drodze do nowej Polski, stronnictwa demokratyczne, które za Polskę tą odpowiedzialność wziąć chciały i wzięły — złączyły się blokiem P.K.W.N.-u, a potem Rządu Tymczasowego. W przewidywaniu trudności tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych — stronnictwa zblokowane wyciągnęły dłoń do przedstawicieli demokratycznych stronnictw londyńskich, aby z nimi razem, wspólnymi siłami wywindować Polskę z depresji polityczno - gospodarczej — na taki poziom, jaki nam w opinii świata — nieuprzedzonego — słusznie się należy.

I świat zrozumiał nasz wysiłek. Z ust najbardziej miarodajnych mężów stanu słyszeliśmy słowa uznania i zachęty. Najlepszym zresztą dowodem, iż Polska zyskała, może jeszcze nie pełne, ale bądź co bądź — zaufanie świata „zachodniego" — był fakt uznania nas de jure, był fakt oddania nam ziem zachodnich po Odrę i Nissę.

Niestety te pozytywne doświadczenia bloku w oczach nie wszystkich członków Rządu Jedności Narodowej znalazły uznanie. Reprezentanci P.S.L. w łańcuchu, ciągnącym zgodnie Polskę wzwyż, stanowili najsłabsze ogniwo, warunkujące moc całego łańcucha.

Pracując w bloku, a bloku tego nie chcąc — PSL wzięło na siebie odium zmniejszającego się do Polski zaufania zagranicy. Pracując w bloku — i nie wypowiadając się ostatecznie, czy blok ten uważają za słuszny i czy go chcą i w okresie wyborczym kontynuować — przywódcy PSL-u dawali na zewnątrz wrażenie osłabienia spoistości demokracji polskiej. Atakując sami niejednokrotnie tę demokrację, prowadząc często dyskusję, czy to co w Polsce dzieje się —w ogóle jest demokracją — przywódcy PSL-u sprowokowa-li niewybredne i nie oparte na materiale dowodowym — ataki zagranicy, już nie tylko zdeklarowanych faszystów.

C.K.W. P.P.S., aby skończyć z polityką zwlekania — zarządał jasnego i terminowego wypowiedzenia się, czy PSL jest za blokiem wyborczym, który stworzy najdogodniejsze warunki dla zapewnienia spokoju wewnątrz kraju, utrwalenia podstaw ustrojowych, wytkniętych w Manifeście Lipcowym, likwidacji resztek dywersji wszelkiego typu, zmobilizowania sił narodu do odbudowy gospodarczej kraju, wzmożenia akcji osiedleńczej na ziemiach odzyskanych i wreszcie dla wszechstronnego wzmocnienia pozycji Polski na zewnątrz — czy też PSL nie chce tego bloku.

Jak stwierdza uchwała CKW z dn. 2 b. m. PSL w odpowiedzi zażądał 75 proc. mandatów w parlamencie.

Tym żądaniem PSL nie dając odpowiedzi wyraźnie sformułowanej — przekreślił ideę bloku. Blok w którym jedna partia ma kwalifikowana większość trzech czwartych — nie jest blokiem — jest dyktaturą, umożliwiającą uchwalanie wszelkich ustaw, łącznie z konstytucją w myśl poglądów jednej tylko, dyktatorskiej partii.

Tym żądaniem PSL stwierdziło, że odpowiada jej nie spokój, lecz zaognienie stosunków politycznych. Tym żądaniem PSL stwierdziło, że nawet opinia „zachodu", która ustami parlamentariuszy brytyjskich, po ich wycieczce do Polski — uznała ideę bloku wyborczego za jedynie racjonalną — nic ich nie obchodzi.

Odpowiedzialność za to spada na PSL. Odpowiedzialność za to, że jej przywódcy chcą cofnąć wskazówki na dziejowym zegarze — za to, że chcą dziś, po pewnej stabilizacji warunków zawrócić z pół drogi i zacząć marsz od początku w innym niż dotąd kierunku, a kierunkiem tym nie jest demokracja.

ZBIGNIEW ARTLIŃSKI

Metal - podstawą potęgi przemysłowej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Przemysł ZSRR zabrał się ze zdwojoną siłą do realizacji zadań postawionych przez Generalissimusa Stalina w jego przemówieniu z dnia 9 lutego br.

Na pierwszym planie znajduje się hutnictwo, którego produkcja winna osiągnąć 50 milionów żelaza lanego i 60 milionów ton stali rocznie. „Prawda" przynosi szereg danych, ilustrujących rozwój tego działu przemysłu i jego plany na najbliższą przyszłość. Carska Rosja produkowała w roku 1913 — 4,2 miliona ton żelaza lanego i tyleż stali. Po okresie wojennym trzeba było szeregu lat pracy, by w roku 1928 i 1929 hutnictwo osiągnęło poziom przedwojenny.

W roku 1940 hutnictwo radzieckie dawało 15 milionów ton żelaza lanego i 18 milionów 300 tys. ton stali. W ciągu niespełna 3-ch 5-ciolatek, osiągnięty został przeszło 4-krotny wzrost produkcji. Decydujące znaczenie miało stworzenie drugiej wielkiej bazy węglowo-hutniczej w Zagłębiu Kuźnieckim. Jednocześnie odbudowano wszystkie zakłady hutnicze Zagłębia Donieckiego i stworzono nową gałąź — koksownie.

Obecnie przemysł hutniczy ZSRR w szybkim tempie likwiduje ciężkie straty zadane mu przez najazd hitlerowski i buduje nowe huty, koksownie i td. Na łamach „Prawdy" wypowiada się w tej sprawie szereg kierowników wielkich zakładów przemysłowych i przodujących robotników radzieckich. Dyrektor kombinatu magnotorskiego, Nosow, stwierdza, że w okresie nowej pięciolatki zakłady zostaną powiększone o 2 wielkie piece hutnicze, 14 martinowskich i szereg innych oddziałów, co zwiększy produkcję o 1,8 miliona ton żelaza i 2,2 miliona ton stali rocznie. Wymaga to dalszej rozbudowy bazy surowcowej. Magnitogorsk wprowadza daleko idące automatyzacje procesów wytwórczych, co da wielkie oszczędności w opale i zwiększy wydajność produkcji.

Dyrektor kombinatu, Bielan, kreśli szerokie perspektywy rozwojowe, stojące przed gigantem przemysłowym. Zagadnieniem kluczowym jest wykorzystanie bazy surowcowej, której bogactwo na Syberii jest niezmierzone. Budownictwo szeregu nowych fabryk idzie równolegle z wielkim powiększeniem mocy elektrowni. Dyrektor huty w Jenakijewie (Zagłębie Donieckie) przedstawia wielki wysiłek rekonstrukcyjny hutników, którzy zakańczają odbudowę wielkiego warsztatu pracy. W Dnieprodzierzyńsku postanowiono nie odbudowywać przestarzałych i zniszczonych pieców hutniczych, a zbudować 2 nowe wielkie piece. Pozwoli to na podwojenie produkcji tych zakładów w porównaniu z rokiem 1940. Wybitni hutnicy jak Czałkow — laureat nagrody stalinowskiej i Niewczas — nowatorzy produkcji stali stwierdzają, że w masie robotniczej zakładów hutniczych panuje entuzjazm twórczy, który jest najlepszą gwarancją wielkiego rozwoju hutnictwa radzieckiego.

Andersowcy we Włoszech
skandal trwa

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir" zamieszcza korespondencję z Włoch, w której czytamy, że włoskie partie robotnicze donoszą prawie codziennie o demolowaniu lokali partyjnych przez andersowców, o kradzieży maszyn do pisania z lokali partyjnych oraz o napadach żołnierzy Andersa na wiece polityczne. Dziennik donosi, że wojacy Andersa rozwijają również działalność antysemicką. Niedawno zatrzymali oni pociąg z emigrantami żydowskimi i wyrzucili ich bagaże na pole. Kilka dni temu został pobity przez nich jeden z urzędników ambasady polskiej w Rzymie. Sztab Andersa założył również fabrykę fałszywych dokumentów. Dokumenty te otrzymują agenci Andersa, posyłani do kraju. Wielkie manewry zmotoryzowanych wojsk Andersa trwają w dalszym ciągu. Manewry te, nikomu niepotrzebne, przynoszą jedynie szkodę chłopom włoskim. Bevin zapowiedział śledztwo w tej sprawie – pisze dziennik francuski – lecz skandal trwa nadal.

Pożyczka dla Anglii
kamieniem węgielnym odbudowy świata

WASZYNGTON, (PAP). — Popierając projekt pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii prezydent Truman oświadczył, iż pożyczka ta stanowi kamień węgielny odbudowy świata. Brytyjska wspólnota narodów — twierdzi prezydent — jest największym rynkiem zbytu dla produkcji amerykańskiej i wyraziła zgodę wzamian za otrzymanie pożyczki na zniesienie wszelkich barier celnych, które stoją na przeszkodzie wymiany handlowej pomiędzy obydwoma krajami. Eksport nieodzowny jest dla życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, które nie mogą się rozwijać w warunkach samowystarczalności. Wymiana towarowa z Wielką Brytanią zapewni pracę i dobrobyt robotnikom amerykańskim. Pokój świata — zdaniem prezydenta — musi być oparty na gospodarczej współpracy narodów i stabilizacji finansowej.

Co z tego będzie?
Niemcy sami się „dehitleryzują"

FRANKFURT (AFP).

„Dehitleryzacja i demilitaryzacja" w strefie niemieckiej powierzona zostaje samym Niemcom — taka jest zasada ustawy o „dehitleryzacji" wprowadzonej przez przewodniczących Rady Trzech Państw w Monachium. Nowa ustawa odnosi się do Bawarii, Wurtembergii, Badenii, Hessji, ale nie odnosi się do strefy amerykańskiej, Berlina i Bremy. Będzie ustanowione specjalne ministerstwo, dla realizowania tej ustawy. Ustawa przewiduje kary do 10 lat więzienia i konfiskatę mienia. Hitlerowcy zatrudnieni w urzędach i niezastąpieni z powodu szczególnych kwalifikacji zawodowych mogą pełnić nadal swe funkcje, ale nie wolno im zarabiać powyżej 150 mk. miesięcznie i mają być zastąpieni, jak tylko to będzie możliwe. Sąd dla celów dehitleryzacji złożony z 5 członków antyhitlerowskich oraz prokuratora zamianowanego przez Radę Krajową będzie urzędował we wszystkich większych gminach. Akcja dehitleryzacji będzie trwała prawdopodobnie rok. Poważna kontrola nad dehitleryzacją będzie mogła być przeprowadzona dzięki liście hitlerowców, która jest w posiadaniu Amerykanów.

Radziecka misja delimitacyjna
przybyła do Warszawy

WARSZAWA (SAP). Dziś przyleciała z Moskwy radziecka część Komisji Delimitacyjnej z przewodniczącym Aleksandrem, członkami gen. Krasowskim i Szumakowem. Na lotnisku witała gości polska część Komisji Delimitacyjnej w osobach tow. wicemin. Zaruka-Michalskiego i członków gen. Mossora, gen. Ketlinga, sekretarza radcy MSZ Zambrowicza. Delegację radziecką witali z ramienia MSZ szef prot. dypl. Gubrynowicz, w imieniu wojska polskiego szef sztabu Korczyc i płk Komar, z ramienia Polskiego Instytutu Geograficznego płk. Naumienko, z ramienia Głównego Urzędu Pomiarów – prof. Nowak.

Dwie nowe książki
o Niemczech hitlerowskich

Mało ustrojów państwowych rozwinęło się i upadło tak prędko, jak hitlerowski reżim w Niemczech. W ogóle Niemcy na przestrzeni jednego pokolenia przeszły kilka takich gwałtownych zmian ustrojowych. Podobne przekształcenie, jak w r. 1945 — tylko na mniejszą skalę — miało miejsce w listopadzie 1918 r., gdy cesarz Wilhelm II po porażce schronił się do Holandii, a w ojczyźnie jego został ogłoszony kres absolutyzmu Hohenzollernów i militaryzmu junkierskiego, oraz powstanie demokratycznej republiki niemieckiej. Potem znów w roku 1933, zanim świat zdał sobie jasno sprawę, że Rzplita Weimarska przestała istnieć, Hitler z Pappenem siedzieli już mocno w siodłach i oto Berlin, który jeszcze trzy lata temu był jedną z najbardziej postępowych i liberalnych stolic europejskich, zapełnił się brunatnymi koszulami i tłumem umundurowanych pruskich oficerów-arystokratów, przygotowujących nowy, zbrojny konflikt.

Jednakże gwałtowność upadku narodowego socjalizmu, który z wyżyn, jakie osiągnął w Niemczech w r. 1941-3 w 1945 runął w otchłań kompletnej klęski między ruiny i zgliszcza zburzonych miast niemieckich — nie ma równego sobie na przestrzeni historii.

Barbarzyński reżim hitlerowski umęczył ludzkość poza granice jej wytrzymałości, a przecież pomimo najsroższego terroru i propagandy przeminął, jak jakaś straszna zawierucha. Czy pozostawił jakiś trwały ślad? W Anglii ukazały się ostatnio dwie książki, które z dwu różnych stron oświetlają problemy niemieckie. Dzieło hrabiego Bernadotte, prezesa szwedzkiego Czerwonego Krzyża, członka rodziny panującej i naocznego świadka ostatnich dni Niemiec hitlerowskich przed ich kompletnym upadkiem — mogłoby być jedną z najbardziej interesujących i wstrząsających książek o ostatniej wojnie. Niestety dzieło to jest puste i zupełnie nieciekawe, a to z powodu apolitycznego ustosunkowania się autora i jego wodnistego objektywizmu, z jakim podchodzi do najbardziej pasjonujących zagadnień światowych — podejścia beztroskiej, niemal nietykalnej osobistości królewskiej.

Krytyka angielska, potępiając takie ustosunkowanie się autora do poruszanych przez niego zagadnień, twierdzi, iż czytając jego książkę „słyszy się niemal echo tych dni, które poprz[illegible]ziły ugody monachijskie".

Hrabia Bernadotte, jako szef szwedzkiego Czerwonego Krzyża, był na krótko przed końcem wojny w Berlinie, gdzie n[illegible]wiązał osobisty kontakt z Himmlerem i Kaltenbrunnerem, starając się o zwolnienie z niemieckich obozów koncentracyjnych więźniów szwedzkich, przy czym Himmler usiłował uczynić z niego pośrednika swych propozycji pokojowych, jakie zamierzał przedstawić aliantom. Czy hrabia Bernadotte przyczynił się — tak, jak sam mniema — do przyśpieszenia o kilka dni kapitulacji niemieckiej — to nie ma wielkiego znaczenia, natomiast nawet zimnokrwistych i opanowanych Anglików zdumiewa i oburza, iż — jak wynika wyraźnie z jego książki — czuł on się w Niemczech zupełnie dobrze, **a nawet żywił wyraźną** sympatię dla Himmlera i innych przywódców hitlerowskich (oczywiście, jako dla ludzi prywatnych, nie zaś szefów politycznych). **Część książki poświęcona jest usiłowaniu zrehabilitowania** generała-majora formacji SS Schellenberga, który niedawno składał w Norymberdze zeznania obciążające poważnie jego byłego zwierzchnika, Kaltenbrunnera. Z książki Szweda wynika jasno, iż między przywódcami hitlerowskimi przed upadkiem Niemiec, wynikałyby coraz poważniejsze utarczki, zaś hrabia Bernadotte niemalże wyraża z tego powodu swe ubolewanie i współczucie dla tych upadłych „wielkości".

„Wieko unosi się" — książka Gordona Walkera, członka parlamentu angielskiego, to dzieło zupełnie odmiennego kalibru. Podczas wojny Walker nadawał audycje radia angielskiego dla robotników niemieckich, pośród których — zwłaszcza wśród dawnych socjal - demokratów — wyrobił sobie szeregi wiernych i wdzięcznych słuchaczy. „Wieko unosi się" to właściwie pamiętnik z pierwszej po wojnie podróży autora do Niemiec. Towarzysząc II Armii Angielskiej Walker przybył do Belsen nazajutrz po oswobodzeniu obozu.

Historie obozów koncentracyjnych były już często opowiadane i filmowane, ale krytycy angielscy, aczkolwiek oburzając się z powodu „nieposzanowania przez Walkera uczuć czytelnika" stwierdzają, iż jest to jedno z najżywiej i najdokładniej napisanych sprawozdań, dotyczących niemieckich obozów koncentracyjnych.

Walker podkreśla przede wszystkim zbrodniczą politykę niemieckich władz obozowych, które dążyły systematycznie i wytrwale do budzenia i rozwijania w swych ofiarach najgorszych instynktów i kompletnego „odczłowieczenia" ich przed zgładzeniem ze świata. Autor przedstawia jasno i dokładnie cały system rozmaitych szarż, strażników i capo obozowych, i rozmaite wymyślne, a niestety, najczęściej skuteczne metody, jakimi hitlerowcy dążyli do zamienienia tych ludzi w jakieś zwyrodniałe, potworne indywidua. Walker jest zdania, iż to, że większość Niemców nie wiedziała, co się dzieje w obozach koncentracyjnych nie ma żadnego znaczenia w porównaniu z faktem, że podobne rzeczy mogły odbywać się i to na tak wielką skalę w samym sercu Niemiec. Autor uważa, iż fakt ten stanowi wyzwanie, rzucone przede wszystkim sumieniu ludności niemieckiej, ale także i całej naszej cywilizacji.

— Nie trzeba być Żydem, Polakiem, ani Rosjaninem — pisze Walker (wym[illegible]niając narodowości, których hitlerowcy wymordowali najwięcej) — żeby zadrżeć ze zgrozy na widok okropności obozu w Belsen. To, co się tam działo wystawia świadectwo wiecznej hańby przede wszystkim oczywiście Niemcom, wśród których mogły wylęc się i wychować dzikie bestie hitlerowskie, ale, na drugim planie, i całemu światu cywilizowanemu i naszemu wiekowi, w którym podobne zbrodnie były możliwe.

J. M.

Pomoc dla Niemiec!!?

LONDYN (AFP). Montgomery był dziś obecny na posiedzeniu członków gabinetu angielskiego. Ministrowie rozważali sytuację żywnościową w Niemczech. Prawdopodobnie zostanie wysłany do Niemiec transport jęczmienia, kartofli i innych artykułów żywnościowych.

Przeciw nienawiści i zbrodni

Ogólnożydowski Związek Robotniczy „Bund", grupujący w Polsce **ocalałe resztki proletariatu żydowskiego**, organizacja, stojąca twardo i niezłomnie na stanowisku produktywizacji Żydów-robotników w naszym kraju — wydała w związku z powtarzającymi się mordami, o podłożu antysemickim, odezwę, w której czytamy:

Do społeczeństwa polskiego!

Już od dłuższego czasu Polska stała się terenem nieustających mordów, popełnianych na bezbronnych obywatelach Żydach. Jest to zjawisko powtarzające się od czasów okupacji, kiedy bandy NSZ uzupełniając się wzajemnie z hitlerowsko-faszystowskim najeźdźcą, razem bezlitośnie tępili ludność żydowską.

Jeszcze przed wojną bandy ONR, Falangi, S. N. i OZN, przelicytowywały się w kampanii antyżydowskiej, przybierającej często formy zorganizowanych pogromów.

Przytyk, Mińsk Mazowiecki i inne oto ich droga.

Wpajając w naród polski ideologię Adolfa Hitlera, chcą skreślić lud polski z rzędu cywilizowanych społeczeństw świata.

Elementy te, stały się trzonem faszystowskiej reakcji pomagając się w naszym kraju. Mordami na działaczach demokratycznych i anarchizowaniem naszego życia, chcą skompromitować obecny rząd demokratyczny przed światem.

Ostatni mord popełniony na czterech Żydach łódzkich, którzy przetrwali gehennę obozów hitlerowskich wstrząsnął do głębi społeczeństwem żydowskim.

NA WOLNEJ ZIEMI POLSKIEJ MORDUJE SIĘ TYCH, KTÓRZY PRZETRWALI PIEKŁO HITLEROWSKIE.

Fakt ten stawia bandy NSZ i ich protektorów z Londynu pod pręgierzem całego cywilizowanego świata.

W nienawiści swojej do demokracji i wolności mordują najemnicy faszystowscy działaczy demokratycznych i przedstawicieli robotniczych obok ludności żydowskiej, wobec czego energiczna i pełna siły postawa całego narodu jest obowiązkiem wszystkich uczciwych obywateli naszego kraju.

Odpowiedzialność za te mordy spada na tych, którzy dużo mówiąc o demokracji w rzeczywistości połączeni są wszelkimi węzłami ideowymi z wstecznictwem naszego kraju. Oni to odpowiedzialni są za kontynuowanie hitlerowskiej polityki mordów w Polsce. Dzięki nim Polska jest jedynym krajem na świecie, gdzie dokonuje się mordów na Żydach.

Wzywamy całą demokratyczną prasę polską, aby przeciwstawiając się tendencyjnej propagandzie zagranicznej o przemilczaniu mordów dokonywanych na ludności żydowskiej, podjęła szeroką akcję uświadamiającą i naświetlającą zbrodnicze, barbarzyńskie metody mętów społecznych pozostających na służbie zbrodniarzy hitlerowskich, mających swoje ośrodki dyspozycyjne w kraju i zagranicą.

ŻĄDAMY NATYCHMIASTOWEGO WPROWADZENIA W ŻYCIE USTAWY PRZEWIDUJĄCEJ KARĘ ŚMIERCI ZA SZERZENIE NIENAWIŚCI RASOWEJ.

ŻĄDAMY SZEROKO ZAKROJONEJ AKCJI UŚWIADAMIAJĄCEJ WŚRÓD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO PRZECIW ANTYSEMITYZMOWI I MORDOM.

ŻĄDAMY PRZEDSIĘWZIĘCIA ODPOWIEDNICH DORAŹNYCH ŚRODKÓW ZARADCZYCH DLA ZABEZPIECZENIA ŻYCIA POZOSTAŁYM OBYWATELOM ŻYDOM.

HAŃBA MORDERCOM SPOD ZNAKU NSZ I ICH ZAGRANICZNYM PROTEKTOROM!

KOMITET „BUNDU"

Osiągnięcia i dorobek
pracowników Elektrowni Łódzkiej

Na terenie Elektrowni Łódzkiej odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni Łódzkiej, w którym wzięło udział ponad 1000 osób. Sala Świetlicy Elektrowni okazała się za szczupła, aby pomieścić wszystkich interesujących się życiem swojej organizacji.

Władze Związku Zawodowego reprezentowali Przewodniczący Okr. Komisji Zw. Zaw. tow. A. Burski i wiceprzewodniczący tow. L. Głowacki oraz przewodniczący Zarządu Okr. Zw. Zaw. tow. Koźmiński.

Obrady zagaił przewodniczący tow. Włodarski, kreśląc historię ruchu zawodowego na terenie Elektrowni Łódzkiej po usunięciu okupanta i uwypuklając roczny wysiłek Oddziału III w życiu wielkiej rodziny Związków Zawodowych w Polsce, która skupia milion trzysta tysięcy robotników i pracowników umysłowych. Na przewodniczącego został powołany inż. Szymankiewicz, a na sekretarza tow. Piątkowski.

Zbliża się godzina 12-ta.

Zabrał głos tow. Burski, stwierdzając, że front demokratyczny opiera się na wielkiej armii ruchu zawodowego, stojącego nieugięcie i zdecydowanie na gruncie polityki Rządu Jedności Narodowej. Wiemy — mówił tow. Burski, że zbliża się godzina 12-ta, ci którzy sądzą, że demokracja nie da sobie rady mylą się grubo. Jeśli rząd wezwie nas do rzucenia naszej siły na szalę to staniemy do apelu punktualnie o 12-ej.

Skarbnik tow. Garbal[illegible]ki złożył obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu, który poszczycić się może doskonałym rezultatem swej wytężonej pracy o czym świadczy obrót gotówkowy około 1/4 miliona złotych. Związek brał udział w regulowaniu warunków pracy i płacy. Dał inicjatywę do utworzenia domu wypoczynkowego, wczasów robotniczych, zorganizował aprowizację, stworzył specjalny Fundusz Chorych na Gruźlicę im. E. Andrzejaka oraz Fundusz Pogrzebowy. Na odbudowę Warszawy zebrał 1/4 miliona złotych. Całogodzinnego sprawozdania wysłuchano z zainteresowaniem.

Kierownik Świetlicy tow. Dresler złożył sprawozdanie z jej działalności. Przy świetlicy jest czytelnia pism, biblioteka, sekcje sportowe i 3 doborowe orkiestry, które na polu muzycznym Łodzi zajmują jedno z czołowych miejsc.

Po złożeniu sprawozdania przez Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński — uchwalono jednomyślnie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Na wniosek Komisji Matki wybrano Zarząd, w skład którego weszli zasłużeni działacze Związkowi i ofiarni pracownicy społeczni: tow. Błaszczyk, Talar, Włodarski, Bernard, Pipczyński, Stefańska z PPS, Jabłoński, Skrzypczyński, Garbaliński, Modrzejewski z PPR i bezpartyjni Kabaciński i Śmietański. Jako zastępcy weszli z PPS. Filipowicz Eugeniusz, Kusiak Stanisław, z PPR Barczyński Henryk i bezpartyjni Adamczyk Jan i Król Władysław. Do Komisji Rewizyjnej z PPS weszli Weil, Kermen, Kowalewski i z PPR Radziejewski i Przepiórka.

Po przemówieniu posła do KRN tow. Głowackiego o aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej zabrał głos tow. Burski, który zgłosił 2 rezolucje jednomyślnie uchwalone.

„W obliczu zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych zebranie pracowników Elektrowni Łódzkiej, stojąc na stanowisku jedności całego Narodu wokół potrzeb Państwa i odbudowy gospodarczej Polski potępia usiłowania i judzenia godzące w jedność całego Narodu i w obóz frontu demokratycznego. Zebrani brzydzą się bandytyzmem i reakcją, potępiają resztki pozostałego hitleryzmu.

Oświadczają, iż stoją solidarnie w obronie demokracji polskiej, która pójdzie do wyborów w zwartym bloku wyborczym, z całym spokojem i w poczuciu swej siły. Zebrani potępiają rozbijackie stanowisko PSL i postanawiają poprzeć blok wyborczy całej demokracji". Druga rezolucja brzmiała:

„Zebrani pracownicy Elektrowni Łódzkiej przyłączają się do protestu całego świata postępowego przeciwko zbrodniom i traceniu przez reżim faszystowski Franca w Hiszpanii demokratów, republikanów i bojowników walczących o wolność i postęp".

Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć solidarności mas pracujących i jedności Narodu Polskiego.

(Kal.)

Z PARTII

DZ. BAŁUTY

Dnia 10 marca br. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Sierakowskiego 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dz. Bałuty. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

DZ. ŚRODMIEŚCIE PRAWA

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Andrzeja 46 odbędzie się zebranie sekretarzy i przewodniczących Kół Fabrycznych PPS z terenu dz. Śródmieście Prawa.

KOŁO PPS OSIEDLA IM. MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie pracowników administracji osiedla im. Montwiłła-Mireckiego zwołane przez Koło PPS. Zebranie zagaił przewodniczący Koła — tow. Osiński, a referat omawiający aktualne zagadnienia polityczne wygłosił przedstawiciel komitetu dz. Koziny — tow. J. Tredjakowski. Po ożywionej dyskusji obecni stwierdzili zwartość obozu demokratycznego i wyrazili pewność — że nadchodzące wybory muszą przynieść pełne zwycięstwo siłom postępowym i demokratycznym.

UWAGA MILICJANCI

Dnia 8 bm. o godz. 17 w świetlicy Komendy Miejskiej M. O. przy ul. Stefana Jaracza 21 tow. prok. Lewiński wygłosi odczyt n. t. „Sądy doraźne — a Milicja Obywatelska".

Na marginesie mordów o podłożu antysemickim

Wspólna jest nasza walka wspólne są ofiary

Zanim jeszcze zliczono ofiary hitleryzmu w poszczególnych narodach Europy, już z góry wiedzieliśmy wszyscy, że najbardziej zniszczeni zostali Żydzi. Przywódcy Trzeciej Rzeszy, niezgodni pomiędzy sobą co do rozmaitych punktów swego programu, pod tym względem okazywali zadziwiającą jednomyślność; naród żydowski był skazany na zagładę zupełną i od tej decyzji w oczach hitlerowskich władców podbitej Europy nie mogło być odwołania.

Badając dokumenty przestępstw nazizmu, dostrzegamy coś więcej, niż proste postanowienie zniszczenia całego narodu i proste wykonanie tego postanowienia. Droga tej zbrodni jest niesłychanie zawiła, kluczy, nawraca, znów biegnie naprzód; metody jej były znakomicie zakonspirowane — właśnie owym pozornym brakiem zasad. Od prowokowania antysemickich wystąpień szumowin do gazowania całych transportów i likwidacji getta warszawskiego — oto makabryczna klawiatura, na której niebywale sprawne ręce wyszukiwały wciąż inny ton. Bywało, że dwie mowy hitlerowskich dygnitarzy, wypowiedziane w tym samym dniu w różnych okręgach okupowanej Polski posługiwały się odmiennymi kryteriami w ocenie „szkodliwości rasy żydowskiej", zapowiadały inne represje i wobec innych grup, a w ogóle wyrażały zupełnie odmienne poglądy na problem żydowski. W rzeczywistości były to takie właśnie dwa krańcowo różne tony tej samej klawiatury, wyszukane i naciśnięte ze zdumiewającą precyzją.

Z nieustającego pogromu tych lat, ocalało na ziemiach polskich Żydów tyle, że możnaby ich wszystkich zmieścić w jednym niewielkim miasteczku. I oto w momencie zakończenia walki z hitleryzmem, wydawało się, że antysemityzmu już więcej nie będzie, że zamiast niego zrodzi się serdeczne współczucie i braterskie uczucie przyjaźni do narodu, który cierpiąc jak my wszyscy, ucierpiał najbardziej. Ale były to przypuszczenia przedwczesne, bo — uradowani odzyskaną wolnością i pokojem, na który czekało się tak długo i z takim napięciem — nie zdawaliśmy sobie sprawy, że jeszcze nie zakończyła się walka o wolność człowieka na ziemi.

Gruzy hitlerowskiego państwa, to był tylko etap; znacznie szerzej rozgorzała ta wojna — tu i tam, wszędzie. Bardzo już trzeszczą rudery starych systemów, ale obrońcy ich walczą jeszcze zawzięcie. Nauczyli się oni sporo w szkole „narodowego socjalizmu" i z bezwzględnością i zupełnym brakiem moralnych skrupułów stosują te wypróbowane metody do obrony swoich ostatnich pozycji. Znowu zaczyna grać ponura hitlerowska klawiatura, znowu wyzyskują oni wszystko, co może im pomóc w tej walce. Kimże są, aby kusić się o to, co z góry skazane na klęskę: bo nikt i nic nie może odwrócić biegu historii. Czy mogło nie być np. rewolucji francuskiej, albo rosyjskiej? Czy Europa 20-go wieku mogłaby być feudalna? To są przecież rzeczy tak przebrzmiałe, tak skończone, jak stalowe zbroje naszych przodków, albo karoca jako środek lokomocji. Jest kierunek w tych przemianach i nie potrafią go zmienić żadne wysiłki.

Dlatego w dzisiejszej Polsce antysemityzm — tam gdzie istnieje — wydaje się raczej zjawiskiem wtórnym a na pierwszy plan wysuwa się inna sprawa, nierównie zresztą tragiczniejsza: mordowanie Żydów. Jest ono dziełem tych ludzkich bestii, z których rąk giną również żołnierze WP i UB, milicjanci, działacze partii demokratycznych ci sami ludzie dążą do tego, aby zniszczyć transport, uniemożliwić aprowizację miast, wprowadzić w kraju takie stosunki, aby Polska wpaść musiała pod kontrolę, to przynajmniej jest jedynym możliwym skutkiem ich działalności.

Dziś nie ma w Polsce antysemityzmu, który nie byłby tworem zrobaczywiałym, zdegenerowanych, chorym, związanym z podłością i zbrodnią. W jadzie jego jest tyle mocy, ile jej bywa w ukąszeniu miotającej się w ostatnich drgawkach rozdeptanej żmiji, pojmujemy jednak, że w pewnych warunkach taki gad może narobić dużo szkody. Wiemy dokładnie, gdzie znajdują się zagraniczne ośrodki dyspozycyjne tej najdzikszej z form antysemityzmu; zdajemy sobie również sprawę z tego, że niestety, owe „łagodniejsze" formy szowinistycznej niechęci do Żydów są w kraju bazą dla tych ludzi, umożliwiającą im dokonywanie ich zbrodni.

Nasza partia nie od dziś wypowiedziała wojnę wszelkiemu antysemityzmowi, widząc w nim objaw nacjonalizmu, zgubnego dla rozwoju naszego narodu. Uważamy, że narodowość, ani religia nie mogą w żadnym stopniu wpływać na nasze oceny jego wartości. Socjalistyczni teoretycy zdemaskowali również gospodarcze motywy tego najgłupszego z uprzedzeń i wytłumaczyli, jak nikłe i bez treści są poszczególne jego argumenty.

Dziś, w obliczu tych morderstw, możemy naszym braciom — Żydom powiedzieć jedno: wasze ofiary są również naszymi. Nic nie różni waszej sytuacji od naszej. Znajdujemy się na tym samym polu walki. Z tego, że jesteście Żydami, nie wynika, że musicie znaleźć się po naszej stronie; wiedzcie jednak, że to jest strona, która daje wam w perspektywie tyle wolności i sprawiedliwości, ile każdemu człowiekowi; ani odrobinę więcej ani mniej. Wasi ludzie, którzy polegli w tej walce, choćby byli nawet przypadkowymi tylko ofiarami, zginęli z ręki naszych przeciwników, którzy tak samo zabijają i nas. Jedynym słusznym sposobem uczczenia niewinnie zamordowanych będzie udział w tej naszej słusznej walce; bo — z naszej strony — toczy się ona o to, aby nie było różnic między człowiekiem a człowiekiem, poza tymi, do których on sam doprowadzi swoim własnym trudem.

EDWARD CSATÓ.

Sygnały ostrzegawcze

Tworzy się linia podziału między tradycyjnymi a nowoczesnymi koncepcjami polityki kolonialnej

Poprzez różne kraje i terytoria, znajdujące się pod wykonywaną w różnej formie kontrolą brytyjską, przechodzi fala krwawych zamieszek i niepokojów. „Perła korony angielskiej" — Indie, suwerenny w teorii Eegipt, mandatowa Palestyna, okupowana w imię „ładu i bezpieczeństwa" Indonezja, rojąca się od wojsk brytyjskich Grecja — wszystkie te obszary, pod różną szerokością geograficzną położone, dyszą wrogością przeciwangielską, dając niedwuznaczny wyraz pragnieniu strząśnięcia z siebie niepożądanej i uciążliwej opieki. W tych usiłowaniach, przybierających niekiedy postać otwartej rewolty, przejawia się zresztą nie tyle nienawiść dla narodu angielskiego, ile zdecydowane uczucie negacji i potępienia w stosunku do systemu, reprezentowanego przez administrację i wojska brytyjskie.

Jest to stary, z dawna światu znany, system „kolonialny", liczący się jedynie z potrzebami i roszczeniami polityki imperialistycznej. System ucisku i represji, łagodzonych od wypadku do wypadku cukrzoną wodą obietnic, które jak najdłużej nie mają być urzeczywistnione. Sprawa niezależności Indii Wschodnich, datująca się z czasów pierwszej wojny światowej, nie wyszła po dziś dzień ze stadium projektów, dyskusji i konferencji. Egipt — pomimo swej formalnej suwerenności i traktatowych klauzul o wycofaniu wojsk brytyjskich z tego kraju — nie może się doczekać spełnienia uroczystych przyrzeczeń. Dwulicowa polityka palestyńska, rozjątrzająca zarówno Żydów jak Arabów, sprawia, iż obie strony zainteresowane pragną gorąco radykalnej zmiany istniejącego stanu rzeczy. Co się tyczy Indonezji i Grecji, dyskusja w ONZ oświetliła w dostatecznym stopniu nie tylko stronę zewnętrzną, lecz i kulisy tych zagadnień i w tych sprawach z ust przedstawicieli rządu brytyjskiego padły dość nieokreślone i mało wiążące obietnice.

O temperaturze nastrojów antyangielskich, podnoszącej się w miarę upływu czasu, świadczy wymownie bunt marynarzy hinduskich w Bombaju i innych portach Indii. Zaś o stosunku władz angielskich do tego rodzaju wystąpień mówi nie tylko bezwzględne użycie wszelkich rodzajów broni dla stłumienia buntu, co spowodowało tysiące zabitych i rannych. Ten stosunek charakteryzują bodajże jeszcze dosadniej słowa admirała Godfrey'a, dowódcy floty brytyjskiej w Indiach, który w odezwie do powstańców wyraził się m. in., że „postradali chyba rozum, porywając się na silniejszego"... Możnaby stąd wyciągnąć wniosek, że wysoki dowódca brytyjski jest zwolennikiem znanej skądinąd zasady „siła przed prawem" i uważa siłę a nie sprawiedliwość za właściwy regulator sporów między narodami.

Te opinie, oparte na złych tradycjach dawnej polityki kolonialnej, są nie tylko błędne, ale i niebezpieczne dla wyznawców prymatu „siły". Zdarzało się przecież nie raz w historii, że słabsi „porywali się na silniejszych" i poprzez liczne wysiłki i ofiary, doczekawszy się chwili słabości „silniejszego", osiągali jednak zamierzone cele. Banałem stało się powiedzenie, że „na bagnetach można się oprzeć, ale usiąść na nich nie można"... A gdyby nawet ktoś, stosując przemyślne środki i sposoby, usiadł wreszcie na bagnetach, nie długo by wytrwał w tej pozycji. W rozstrzyganiu zagadnień kolonialnych również obowiązuje logika i zdrowy rozsądek, choć nie brak takich, którzy woleliby uciekać się w danym razie do szarlatańskich pomysłów i sztuczek.

W nieostygłej jeszcze atmosferze powojennego świata, kwestie kolonialne, zwłaszcza te, które gwałtownością swych przebiegów wyjaśniają dojrzałość do rozwiązania, przestają być sprawą wewnętrzną mocarstw imperialnych, a nawet — dwustronnym tylko konfliktem bezpośrednio zainteresowanych, nabierają natomiast charakteru międzynarodowych ognisk zapalnych i z tego punktu widzenia muszą być traktowane. Oczywiście , kapitalistyczny imperializm niechętnie godzi się na takie stawianie sprawy i nie zamierza bez walki ustępować z dawno zajętych, korzystnych dla siebie pozycji. Dowodem tego sporu były właśnie dyskusje na sesji ONZ, podczas których dość wyraźnie zarysowała się linia podziału między tradycyjnymi a nowoczesnymi koncepcjami polityki kolonialnej. Niezależnie od chwilowego wyniku tych dyskusji, czas robi swoje, gorące tchnienie dążeń wolnościowych wszystkich ujarzmionych ludów kruszyć będzie skały imperialistycznych oporów, aż zatriumfuje wreszcie prawda, że **jedno jest tylko pojęcie wolności** i że wszyscy mają do niej równe prawo. Sejsmograf globu notuje wielkie wstrząsy w świadomości ludów, które były dotychczas jedynie przedmiotem obcego panowania. Źle czyni ten, kto tych sygnałów dostrzegać nie chce.

Bronisław Darski

„Dyktator" 36 wsi skazany na śmierć

W drugim dniu procesu po przesłuchaniu świadków, których zeznania w pełni podtrzymywały tezy aktu oskarżenia — Sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, prok. Ciesielskiemu.

Przemówienie prokuratora

Mówca zastanawia się nad całokształtem zbrodniczej działalności Omenzettera.

— Akt oskarżenia — to suchy maszynopis, w którym telegraficznymi skrótami starano się skondensować to wszystko, czego Omenzetter stał się twórcą i wykonawcą — stwierdza mówca. Ale za aktem oskarżenia kryje się bestialstwo świadomego mordercy. Akt ten wyrósł na niwie obficie zroszonej krwią ludności polskiej wsi i gmin podległych bezpośredniej władzy hitlerowskiego „dyktatora". Sława Omenzettera sięgała i sięga po dzień dzisiejszy daleko. Już na wschód od Łodzi wystarczy spytać kogokolwiek bądź o to nazwisko, a wszędzie spotkamy się z tą samą odpowiedzią: — bił, mordował, kazał wywozić, aresztował, wysiedlał, donosił, brał udział w egzekucjach — hitlerowski zbrodniarz!

Żadna kara nie może być współmierna do jego przewinień, żadna kara nie wróci życia tym wszystkim, którzy przez niego i dzięki niemu — życie swe oddali — na szubienicy, w obozie, w więzieniu, w lochach tomaszowskiego gestapo...

Ci, którzy umierali śmiercią męczeńską w obozach koncentracyjnych, ci którzy umierali w więzieniach za to, że byli Polakami — wierzyli niezawodnie, iż przyjdzie kiedyś dzień zapłaty za cierpienia narodu, że przyjdzie kiedyś dzień wyrównania rachunków, że kiedyś w ich imieniu przed polskim sądem polski oskarżyciel publiczny domagać się będzie najsurowszej kary.

W ich imieniu — wnoszę o wyrok śmierci.

Przemówienie obrońcy i ostatnie słowo

Obrońca z urzędu stwierdza, że trudno jest po wysłuchaniu całego przewodu sądowego szukać wytłumaczenia czynów Omenzettera. Idąc za głosem obowiązku — obrońca z urzędu stwierdza, iż oskarżony bił i katował Polaków w stanie nietrzeźwym, co stanowić może swego rodzaju okoliczność łagodzącą. Jeżeli chodzi o udział oskarżonego w tzw. „łapankach" i aresztowaniach — niewątpliwie na terenie gmin jemu podległych działał cały szereg osób innych. Niesłusznym byłoby przypisywać jemu wszystkie hitlerowskie wyczyny na tamtejszym terenie.

Reasumując wnosi obrońca o nie stosowanie najwyższego wymiaru kary. Oskarżony w swoim ostatnim słowie usiłuje dowieść, że „nawet w 3% nie jest winnym zarzucanych mu przestępstw".

Wyrok

Po kilkugodzinnej przerwie Sąd pod przewodnictwem sędziego Walewskiego ogłosił wyrok, mocą którego Omenzetter uznany winnym czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia — został skazany na śmierć przez powieszenie z utratą wszelkich praw publicznych na zawsze i konfiskatą mienia na rzecz Skarbu Państwa.

S. J.

Delegacja perska wraca

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Moskwy, iż powrót delegacji perskiej do Teheranu spodziewany jest w dniu 5 marca r.b.

6 III. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-62
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Pl. Boernera 37), Gorczyckiego (Przejazd 34), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

We środę i czwartek oraz w sobotę i niedzielę o godzinie 19 **Elektra** Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej i w obsadzie: Mrozowska, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Woszczerowicz, Śródka, Łapiński, Górecka, Łapicki, Rachwalska, Dewoyno, Urbański. W piątek o godz. 18 min. 45 oraz w niedzielę o godz. 14 (czternastej) minut 30 **Wesele Figara** Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego i z udziałem Romanówny i Damięckiego w rolach Zuzanny i Figara.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Występuje w sobotę z premierą świetnej sztuki Pagnola **Marjusz**, która zdobyła sobie tak wielki sukces na scenach polskich w okresie przedwojennym. Reżyseruje Aleksander Zelwerowicz, który jednocześnie odtworzy rolę Cezara należącą do najświetniejszych w jego repertuarze.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedja „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Marja Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16
Od 1 marca nowy program
z LEONEM WYRWICZEM
na czele
Codziennie 19.15 w niedzielę 16.15 i 19.15.

„ZŁOTE SIDŁA"
Teatr „GONG" (Południowa 11) gra komedię pióra Tadeusza Chrzanowskiego „Złote Sidła".

RADIO

na środę, 6.3. 46.

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.15 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Antek" — nowela Bolesława Prusa. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Obchód pierwszej rocznicy istnienia Wojew. Rady Narodowej w Łodzi — rep. w oprac. Bohdana Julicza. 15.05 Rezerwa. utwory Beethovena. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Skrzynka młodzieżowa Rozgłośni Łódzkiej w oprac. Henryka Sosnowskiego. 15.45 Koncert solistów (płyty). 16.00 W-wa. 16.10 I-sza audycja z cyklu „Uczmy się słuchać muzyki" — w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 W-wa. 19.00 Audycja dla robotników: 1) Wywiad z kpt. Potapczukiem, przewodniczącym Związku Samopomocy Chłopskiej — przepr. Stefan Ochalski. 2) „Młodzież robotnicza" — wywiad z przewodniczącym OM TUR w Zgierzu ob. Mieczysławem Hulewiczem — przepr. Juliusz Pogoń - Ślizowski. 3) Płyty. 19.30 W-wa. 21.00 Pog. Łódzkiej Rodziny Radiowej — red. Jana Piotrowskiego. 21.00 Muzyka operowa z płyt. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Cecylia Izygrymówna — kontralt, Wacław Domieniecki — tenor, Zbigniew Szymonowicz — fortepian, Wanda Klimowiczowa — akomp. 22.30 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Uwaga!

Ktokolwiek wie coś o losie **Pawła Pala**, który ostatnio był w Buchenwaldzie, proszony jest o skierowanie wiadomości pod wskazany adres: Łódź — Ruda Pabianicka, ul. Skorupki Nr 5, Zofia Pala.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje 1 inżyniera lub technika rolnego na stanowisko kierownicze. Zgłaszać się z odpisami świadectw do Oddziału Personalnego, ul. Piotrkowska 104, pokój Nr 127, w godz. od 10 do 12-ej.

Łódź, dnia 4 marca 1946 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

CHMURKOWSKA — WALTER w „Teatrze na Pięterku" (Studio muzyczne, Traugutta 1) daje doskonały program, pełen satyry politycznej „Z wiosną nadzieje rosną", pióra Tadeusza Chrzanowskiego. Na czele zespołu Maria Chmurkowska. Walter, Pellegrini i Żukowski. Początek o godzinie 19.30.

Uwaga OM TUR

OM TUR Śródmieście — Prawa.

Komitet Dzielnicy Prawa powiadamia swych członków, że powtórna rejestracja członków odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel od 18 do 20-ej w Sekretariacie Dzielnicy (Andrzeja 46).

Ostateczny termin rejestracji 20 marca rb.

„Złote sidła" ostatnie dni

Teatr „Gong" (Południowa 11) gra już ostatnie dni doskonałą Komedię muzyczną „Złote Sidła" Tadeusza Chrzanowskiego. Udział biorą: Ewa Karska, Jerzy Bielenia, Kryniczanka, Łubowska, Karpińska, Bolkowski K., Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński.

Symfonia Artura Malawskiego

W piątek, 8 marca br. w ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego usłyszymy I-ą symfonię Malawskiego, pod dyrekcją kompozytora. Ostatnio dzieło to było wykonane na festiwalu muzyki polskiej w Krakowie. Solistą wieczoru będzie świetny pianista Bolesław Woytowicz.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

Komisja Egzaminów Państwowych na Nauczycieli Szkół Średnich w Łodzi, powołana do życia rozporządzeniem Ministra Oświaty Nr II r. 1943/45 z dnia 29 października 1945 r. zawiadamia, iż rozpoczęła swą działalność.

W związku z tym Komisja prosi o podanie do wiadomości dyrekcjom szkół średnich oraz zainteresowanym nauczycielom, którym ze względu na miejsce pracy wygodniej byłoby składać egzamin przed Komisją w Łodzi, iż biuro Komisji mieści się w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr 65, Sekretariat Rektoratu U. Ł., pokój Nr 22, a przewodniczący Komisji przyjmuje w lokalu przy ul. Lindleya 3, pokój Nr 40 we wtorki i piątki w godzinach 12—13-ej.

Komisja nie przewiduje sesji egzaminacyjnej w sztywnych terminach lecz egzaminować będzie kandydatów w miarę napływu zgłoszeń w terminach, liczących się z życzeniami kandydatów. W tym celu kandydaci winni w podaniach (wnoszonych za pośrednictwem Kuratorium) zgłaszać okres czasu w którym pragnęli by przystąpić do egzaminu.

Przewodniczący
Kom. Egz. Państw. na Naucz. Szk. Średn.
(—) Prof. Dr. Bogdan Suchodolski

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67; TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZNACHOR"
GDYNIA ul. Przejazd 2; STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„POWRÓT DO ŻYCIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1; ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16; HEL ul. Legionów 2-4	„OJCOWIE I DZIECI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40; PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„MANEWRY MIŁOSNE"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16; ROMA ul. Rzgowska 34	„MIASTO CHŁOPCÓW"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„WACUŚ"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BIAŁY MURZYN"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„HALKA"
RECORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„JADZIA"
MUZA Ruda Pabianicka	„BOHATER LEGII"

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Tow. „Lokator" w Łodzi niniejszym zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę, dnia 10-go marca rb. o godz. 10 rano, w sali własnej świetlicy przy ul. Lokatorskiej 13 odbędzie się

Walne Roczne Zgromadzenie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Ukonstytuowanie się prezydium Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdania:
   a) zarządu
   b) Rady Nadzorczej,
   c) Komisji rewizyjnej,
4. odczytanie protokułu z lustracji przeprowadzonej przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej,
5. Dyskusja,
6. Zatwierdzenie bilansu oraz działalności Zarządu i Rady Nadzorczej za 1945 rok,
7. Wybory nowych władz Spółdzielni.
8. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1946 rok,
9. Wytyczne na przyszłość.
10. Wolne wnioski.

Zarząd.

OGŁOSZENIE

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 28.II. 1946 r. w sprawie rejestracji osób wpisanych do jednej z grup niemieckiej listy narodowej (Deutsche volksliste), Urząd Zatrudnienia w Łodzi podaje do wiadomości władz państwowych, samorządowych, kierowników zakładów pracy oraz osób prywatnych, zatrudniających volksdeutschów, że wykazy rejestracyjne pracujących volksdeutschów winny zawierać oprócz nazwy i adresu urzędu, zakładu pracy, lub imienia i nazwiska prywatnej osoby, następujące dane, dotyczące volksdeutschów:

1. Imię i nazwisko,
2. Data i miejsce urodzenia,
3. Dokładny adres (ulica, Nr domu i Nr mieszkania).
4. Imiona rodziców,
5. Wyuczony zawód (np. tkacz) oraz specjalność w zawodzie (np. krosna angielskie gładkie itd.).
6. Dokładne określenie obecnie wykonywanej czynności (nie należy podawać tylko — robotnik — ale wymienić czynności, które wykonuje).
7. Grupę niemieckiej listy narodowej.
8. Data złożenia deklaracji wierności względnie wniosku o rehabilitację.

p. o. Naczelnik Urzędu Zatrudnienia
(—) Roman Pietrzak

Łódź, dnia 5 marca 1946 roku.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Docent Dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4—6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. 352

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych obecnie przyjmuje: **Łódź, Piotrkowska 33** — godz. 12—1 i 3—6.

Poszukujemy

FABRYKA Wyrobów Gumowych „Gentleman", Limanowskiego 156 poszukuje wykwalifikowanego kalkulatora fabrycznego od zaraz. Pilne.

TECHNIK - Elektryk poszukuje posady. Zgłoszenia kierować do Administracji Kuriera Popularnego pod „Technik". —954

POKOJU przy rodzinie poszukuję. Wiadomość w adm. pod „Pokój".

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr 266 Ministerstwa Informacji i Propagandy Wydział Kinofikacji oraz dokumenty z Oświęcimia, Tomczak Michał, Żeromskiego 46 m. 5. —951

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Teresy Zalewskiej, Łódź, Aleja Kościuszki 97 m. 21. —953

SKRADZIONO dowód osobisty, przepustkę fabryczną i kartę wojskową, na nazwisko Matuszewski Stefan ul. 1 Maja 32 m. 5a. —955

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację pracy (Wytwórnia Filmu Polskiego) na nazwisko Chrauczarek Teodor Al. 1 Maja 25. —956

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, świadectwo na konia, kwity z Urzędu Skarbowego na nazwisko Wieczorek Eustachiusz. Grotniki — Piekarnia. —957

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową RKU Łódź na nazwisko Karmiol Kuba, ul. Południowa Nr 23. —958

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty (niemiecki), dowód polski rehabilitacja na nazwisko Kirchof Paulina, ul. Piaskowa 29. (Chojny). Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. —959

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości (Kennkartę), metrykę urodzenia (w języku niemieckim) na nazwisko Bednarek Antoni. Przedłużenie Edwarda 18a. —960

Kupno i sprzedaż

POLSKA SPÓŁKA RADIOTECHNICZNA — Przebudowy, naprawy radioodbiorników. Kupno — sprzedaż — zamiana. Piotrkowska 31 (w podwórzu) prawa oficyna — parter. —961

DRÓB (mrożony), kalkulujący się znacznie taniej od mięsa, w większych ilościach polecamy stołówkom, restauracjom i detalicznie do domów prywatnych „Społem", Łódź, ul. Gdańska 184. —962

PARYŻ,

współpraca kulturalna polsko-francuska i „Elektra"

Wywiad z Jarosławem Iwaszkiewiczem

W Łodzi przebywa obecnie prezes Związku Zawodowego Literatów, znany powieściopisarz i poeta, Jarosław Iwaszkiewicz, który wrócił z Paryża, gdzie bawił około trzech tygodni.

Udało mi się „przyłapać" Iwaszkiewicza w sekretariacie domu literatów i przeprowadzić z nim krótki wywiad.

— W jakim celu jeździł pan do Francji?

Rząd francuski zaprosił delegację literatów polskich, w skład której wchodziła Zofia Nałkowska, Tadeusz Breza i ja, w celu ponownego nawiązania łączności kulturalnej między Francją a Polską, przerwanej na skutek wojny.

Przyjmowani byliśmy przez towarzystwo francuskie Echanges Culturelles, przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Jak odnosili się Francuzi do polskiej delegacji?

Spotkała nas niesłychana gościnność i uprzejmość. W ogóle ustosunkowanie Francuzów do Polaków jest pełne serdeczności. Znacznie serdeczniejsze niż przed wojną. Przyczynił się do tego ogromny wkład Polaków do francuskiego ruchu oporu.

Ale niestety, tej dużej serdeczności i zainteresowaniu naszym krajem towarzyszy ogromna ignorancja. Kiedyś będąc w przeciętnie kulturalnym domu francuskim zetknąłem się z pytaniem pewnej pięknej pani „monsieur, podobno w Polsce kobietom nie wolno chodzić w kapeluszach, czy to prawda?", a z innych ust: „Czy u was są koleje?".

Te i tym podobne pytania najdobitniej świadczą, że koniecznym jest pouczenie Francuzów, jak właściwie ta prawdziwa Polska wygląda.

Jakie kroki podjęto w celu nawiązania łączności kulturalnej między Francją a Polską?

Postanowiono rozwinąć działalność Instytutu Francuskiego w Polsce, oraz rozszerzyć agendy Towarzystwa Przyjaźni Polsko Francuskiej na którego czele stoi Zofia Nałkowska.

Dostaliśmy w tej chwili od Francji półtorej tonny książek. Delegacja nasza nawiązała kontakty z najwybitniejszymi literatami francuskimi jak: Mauriac, Duhamel, Aragon, Soupeau i inni, oraz z redakcjami pism zarówno marksistowskich jak i katolickich. Zofia Nałkowska przemawiała dwukrotnie przez radio do kobiet francuskich, ja miałem trzy pogadanki literackie.

Uzgodniliśmy iż zarówno Polska jak i Francja przyznawać będą studentom specjalne stypendia na pobyt w zaprzyjaźnionym kraju, oraz, że będziemy wymieniać między sobą wybitnych uczonych, którzy w ten sposób będą mogli zapoznać się dokładnie z najnowszymi zdobyczami naukowymi zagranicy.

Jakie wrażenie zrobił na panu Paryż?

Paryż jest bardzo daleki w tej chwili od przedwojennej, pełnej życia stolicy świata. Nie jest tak rzęsiście oświetlony jak przed wojną, (daje się odczuć ogromny brak węgla). Słynne paryskie nocne życie nie istnieje właściwie, bo najpóźniej o jedenastej zamykają się restauracje, bary, dancing i kabarety. Paryżanie są raczej pesymistycznie nastrojeni z powodu braków i trudności ekonomicznych. Bo rzeczywiście trudności te są kolosalne, sto razy większe niż u nas. Nic, ale to dosłownie nic bez kartek otrzymać nie można. Najlepszy dowód iż koniecznie potrzebny mi krawat mogłem sobie kupić dopiero po przyjeździe do Polski. Istnieje tak zwany „Marche-noir", czarny rynek, ale jest tak zakonspirowany (wolny handel jest uważany za przestępstwo i ciężko karany), że ja jako cudzoziemiec absolutnie tam trafić nie mogłem.

W restauracjach też oczywiście wszystko na kartki, tak że Francuzi na ogół chodzą głodni. My mieszkając na przykład w najbardziej luksusowym paryskim hotelu Ritza dostawaliśmy na śniadanie tylko niesłodzoną herbatę i chleb z marmeladą.

Artykułem, który we Francji kosztuje bajońskie sumy są papierosy i zapałki. Jest o nie niesłychanie trudno.

A Amerykanie w Paryżu?

Jest ich jeszcze ogromna ilość, ale teraz już wojska amerykańskie zaczynają opuszczać Francję. Do pierwszego marca na przykład Marsylia będzie już zupełnie przez Amerykanów opuszczona.

A teraz już dość o Francji, wróćmy na własne podwórko, czy pisze pan coś w tej chwili?

Sprawy organizacyjne nie zostawiają mi zupełnie czasu na pisanie. Jedynie w Paryżu mogłem napisać parę wierszy, które będą teraz drukowane w „Kuźnicy".

W tej chwili spostrzegam, że Iwaszkiewicz spogląda niecierpliwie na zegarek.

„Niech mi pani wybaczy, ale dochodzi siódma, a ja poraz drugi wybieram się dziś na „Elektrę" tłumaczy się Iwaszkiewicz.

Ach, na „Elektrę", no więc tylko jeszcze parę słów o „Elektrze". Właśnie z pana ust wypowiedź o tej sztuce będzie niesłychanie ciekawa, nastaje z uporem.

Iwaszkiewicz ciężko wzdycha i mówi: „Najlepszym dowodem, jakie wrażenie zrobiła na mnie „Elektra", jest to, że poraz drugi wybieram się na tę sztukę. Uważam ją za jedną z najlepszych sztuk jakie widziałem od dłuższego czasu. Wystawa wspaniała. Zarówno grze aktorów jak kostiumom i dekoracjom nic zarzucić nie można. Wcale się nie dziwię, że koło „łódzkiej „Elektry" zrobił się taki „huczek".

W Paryżu byłem na ostatniej sztuce Giraudoux, zatytułowanej „La Folle de Chaillot", przyznam że jest o wiele gorzej wystawiona niż „Elektra".

Ale teraz już naprawdę muszę kończyć, muszę już iść do teatru".

K. Juchniewiczowa

KOMITET RADIOFONIZACJI KRAJU

W piątek, 8 marca br. odbędzie się o godz. 17 w Sali Konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi pierwsze informacyjno-organizacyjne zebranie Łódzkiego Wojewódzkiego Oddziału Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju z udziałem przedstawicieli społeczeństwa, stronnictw politycznych, władz państwowych i samorządowych, prasy, instytucji kulturalno-oświatowych, organizacji młodzieżowych i Związków Zawodowych.

Problem radiofonizacji kraju niezwykle w tej chwili aktualny potrafi niewątpliwie zainteresować jak najszersze koła miejscowego społeczeństwa.

ROBOTNICZY CHÓR

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243 przyjmuje zapisy na lekcje chóru zorganizowanego, na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR.

Bliższe informacje w sekretariacie CRDK w godz. od 8 — 19-ej. Tel. 112-57.

W ZWIĄZKU ESPERANTYSTÓW

We czwartek 7 marca o godz. 19 w Łódzkim oddziale Związku Esperantystów w Polsce ul. Zachodnia 72 (lokal ZNP) odbędzie się odczyt w języku esperanckim pt. „Atombombo".

Rok pracy przemysłu papierniczego

Dnia 6 marca 1945 r. dekretem Ministerstwa Przemysłu powołany został do życia Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego. Tym aktem prawnym położono podwaliny pod rozwój gałęzi przemysłu dla całego państwa niezmiernie ważnej.

Czas był najwyższy uruchomić zdewastowane przez okupanta fabryki, jeżeli pragnęliśmy mieć rynek zaopatrzony w papier, chociażby gazetowy. Zapasy poniemieckie, były małe, drukarnie, wydawnictwa redakcje czekały z niecierpliwością na pierwszą produkcję naszych fabryk.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego pod kierownictwem inż. Pisaneckiego jako Naczelnego Dyrektora i inż. Kraula jako Dyrektora Technicznego przystąpił energicznie do pracy. Zabezpieczono majątek fabryk papierniczych, uporządkowano i naprawiono maszyny, ściągnięto robotników.

Pierwsze miesiące były ciężkie, absorbowały siły kierownicze z jednej strony organizowaniem administracji tego przemysłu z drugiej podnoszeniem produkcji. Rok pracy zamknięto uruchomieniem 37 zakładów wytwórczych na Starych Ziemiach Polskich i 10 na Ziemiach odzyskanych. Początkowy rozpaczliwy brak papieru szybko zdołano opanować.

Obecnie sytuacja na rynku papierniczym jest już na tyle korzystna, że CZPP wystąpił do Centralnego Urzędu Planowania o zezwolenie sprzedaży bez reglamentacji tektury i papieru pergaminowego, których produkcja całkowicie wystarcza na zaspokojenie rynku wewnętrznego.

Na gruzach starych

stoną nowe pomniki

(J) W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta tow. Mijala plenarne posiedzenie Komitetu Odbudowy Pomników w Łodzi: pomnika Bohaterów w parku Poniatowskiego i pomnika Kościuszki na Pl. Wolności. Wobec tego, że Związek Artystów-Plastyków złożył już sześć projektów pomnika Bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego — plenum Komitetu po wypowiedziach poszczególnych członków dokonało ostatecznego wyboru projektu. Wybór padł na model opracowany przez inż. Edmunda Kucharskiego z Wydz. Technicznego Zarządu Miejskiego.

W czwartek Związek Artystów-Plastyków przedstawi prezydium Komitetu projekt konkursu na pomnik Tadeusza Kościuszki.

Tak więc Łódź odbuduje pomniki poświęcone pamięci bohaterów walk wolnościowych, zburzone ręką hitlerowskich i rodzimych faszystów.

—o—

PISARZE —ARTYŚCI —NAUKOWCY

Zaczepka dyskusyjna.

Klub Pickwicka, Traugutta 6 1 p.) (wejście przez hotel) w czwartek 7 marca 1946 o godz. 19-ej „Zaczepki dyskusyjne" na temat „Młodzi pisarze, artyści i naukowcy" w związku z pamfletem Stefana Żółkiewskiego zamieszczonym w ostatnim numerze „Kuźnicy" (Nr 9 (27) .

Ze Sportu

Czy Łódź ma znów być kopciuszkiem?

W jednym z pism sportowych podano wiadomość, jakoby sprawa rozgrywek o puchar ofiarowany PZPN-owi przez DSO Spartak z Moskwy została już definitywnie uregulowana, mianowicie w ten sposób, że regulamin rozgrywek będzie przewidywał 3 — 4 gier Spartaka w Polsce a ta drużyna która uzyska najlepszy wynik z zespołem moskiewskim otrzyma puchar. Jeśliby któremuś z polskich zespołów udało się pokonać moskwiczan wówczas otrzyma on zaproszenie do Moskwy.

W tej chwili interesuje nas rzekomy rozdział miast, które mają skorzystać z występów Spartaka. Według pisma śląskiego w grę wchodzi Warszawa, Kraków, Katowice i ewent. Poznań. O Łodzi naturalnie ani słowa.

Aczkolwiek nie przypuszczamy, by regulamin, który ma być opracowany przedstawiał się tak, jak referuje pismo sportowe, niemniej jednak wszystko jest możliwe i dlatego uważamy za konieczne, zwrócić ŁOZPN na to uwagę.

Nie można się w żadnym wypadku pogodzić z tym, by Łódź była raz po raz negliżowana. Nie podnosiliśmy sprawy w związku z pucharem ś. p. Kałuży, gdyż uważaliśmy, że skoro inicjator imprezy, okręg Krakowski nie uważał za stosowne zaprosić Łodzi, to nie należy się narzucać.

Inaczej ma się sprawa obecnie. **Spartak nie ofiarował pucharu ani Warszawie, ani Katowicom, ani Poznaniowi,** ani też Krakowowi lecz piłkarstwu polskiemu. Nie można więc w żadnym wypadku zgodzić się z tym, by ktokolwiek monopolizował sobie nagrodę. Uważamy, że wykombinować należy **tak rozgrywki,** by ująć nimi **możliwie największą ilość drużyn i możliwie wszystkie wielkie ośrodki Polski.** Taka była przynajmniej **intencja ofiarodawców.**

Gdy chodzi o Łódź, to przypominamy, że była ona przed wojną chętnie przez PZPN wykorzystywanym terenem dla gier międzynarodowych z racji wielkiej frekwencji publiczności i wzorowej organizacji. Od tego czasu na terenie Łodzi **nic się nie zmieniło.** Jesteśmy pewni, że widownia będzie znów rekordowo zapełniona, a organizacja napewno doskonale dopisze. Dlatego też PZPN dobrze zrobi, jeśli w swych kalkulacjach finansowo-sportowych nie zapomni o Łodzi, tymbardziej, że kasa naczelnej magistratury piłkarskiej świeci pustkami.

Zdajemy sobie sprawę, że wizyta piłkarzy radzieckich będzie w każdym mieście atrakcją i zwabi publiczność, może jednak przyjść chwila, w której trzeba będzie zadowolić się mniej atrakcyjną imprezą a wówczas ewentualne propozycje PZPN pod adresem Łodzi mogłyby się spotkać ze słusznym wypomnieniem dawniejszej polityki.

Poza tym nie wydaje nam się, by PZPN czy inna komisja regulaminowa mogła ustalać występy Spartaka w Polsce i ewent. wizytę jednej z drużyn w Moskwie bez uprzedniego uzyskania zgody ze strony zainteresowanych sprawą sfer radzieckich.

Tak czy inaczej należy w porę upominać się o swoje prawa. W zarządzie PZPN zasiada kpt. Sznajder, który jest też członkiem Zarządu ŁOZPN, przypuszczamy, że kpt. Sznajder postawi odpowiednio sprawę na najbliższym posiedzeniu naturalnie... o ile nie pominą go w zaproszeniu, jak to stało się... właśnie ostatnio.

SZWAJCARZY DOMINUJĄ W HOKEJU

Szwajcaria udowodniła ponownie, że w tej chwili dominuje w hokeju na lodzie na europejskim kontynencie. Reprezentacja Czechosłowacji przegrała w niedzielę w Bazylei z reprezentacja Szwajcarii w wysokim stosunku 1:5 (0:3, 1:2, 0:0).

Międzynarodowy turniej piłkarski w Pradze

W Pradze czeskiej odbyły się w ub. tygodniu dwa wielkie turnieje międzynarodowe. Na stadionie Sparty grały: Dynamo — Zagrzeb, Slovan — Wiedeń, Slavia i Sparta. Turniej miał sensacyjny przebieg. W pierwszym dniu Dynamo — Zagrzeb pokonało Slavię 2:1 a Sparta zwyciężyła Slovan 3:1.

W drugim dniu spotkali się ze sobą zwycięzcy i pokonani. Sparta dała sobie lepiej radę, gdyż pokonała Dynamo 2.0, natomiast Slavia miała znów trudności z uporaniem się ze Slovanem, który po zaciętej walce przegrał zaledwie 1:0 (0:0).

Na boisku Bohemians odbył się równocześnie drugi międzynarodowy turniej z udziałem gospodarzy, Viktorii Zizkow, Zidenic z Brna i jugosłowiańskiego zespołu Hajduk ze Splitu.

W pierwszym dniu turnieju Zidenice zwyciężyły Viktorię 4:0 (2:0) a Hajduk zwyciężył Bohemians 3:2 (1:1).

Wyniki powyjsze świadczą, że piłkarze jugosłowiańscy znajdują się w doskonałej formie, gdyż zarówno Slavia, która uległa Dynamo — Zagrzeb, jak Bohemians, pokonane przez Hajduk, należą do czołowych zespołów kontynentu. Przypominamy, że np. Bohemians w czasie tournee po Francji odnosiły jeden sukces za drugim.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 2 W. G. i D.

1. Pismo Z. Z. K. Łódź z dnia 22.2.46 L. dz. 19/46 załatwia się odmownie ze względu na rozpoczęcie mistrzostw w dniu 17.3.46.

Pismo Z. Z. K. Łódź z dnia 22 b. m. L. dz. 20/46 załatwia się przychylnie.

2. Karze się następujących zawodników RKS Lechia Tomaszów: Dubińskiego Romana 3-y letnia dyskwalifikacja od 22.10.45 r. do 21.10.48 r. za czynne znieważenie sędziego § 124 lit. g oraz Białkowskiego Franciszka dwu miesięczną dyskwalifikacją od 22.10.45 do 21.12.45 r. za podburzanie pod adresem sędziego § 124 lit. m. obu na zawodach w dniu 21.10.45 w Rawie Mazowieckiej z O. M. T. U. R. Rawa Maz.

3. Karze się O. M. T. U. R. Rawa grzywną zł. 300.— za brak porządkowych na zawodach w dniu 21.10.45, oraz klub naganą za dopuszczenie do pożałowania godnych zajść na wspomnianych zawodach.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18 Administracji 222-22 i 256-37. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13 Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D-012084 --U Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki 2